didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 186**
Data wydania: kwiecień 2025
DOI: 10.34762/yt3n-p569
Źródło:
https://didaskalia.pl/pl/artykul/schrony-przeciwatomowe-w-europie-srodkowo-wschodniej

/ SCHRONY

Schrony przeciwatomowe w Europie Środkowo-Wschodniej

Dziedzictwo zimnej wojny, strach przed nuklearnym zagrożeniem i współczesna refleksja nad bezpieczeństwem

Kinga Anna Gajda | Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Nuclear Bunkers in Central and Eastern Europe: Cold War Legacy, Fear of Nuclear Threat, and Contemporary Reflections on Security

The article discusses the evolution of Cold War bunkers, starting from their original military role, through their propagandist functions, to their transformation into elements of cultural heritage. During the Cold War, bunkers symbolized protection against nuclear threats, especially in Eastern Europe, while also serving a psychological function aimed at reinforcing ideology and a sense of danger. After the Cold War, many shelters lost their military significance and were repurposed as cultural spaces, such as museums and galleries. This process, referred to as "cultural demilitarization," gave bunkers new meaning as places of memory and reflection. The contemporary geopolitical situation, including the war in Ukraine, has restored the practical role of bunkers and sparked renewed interest in them as educational and cultural spaces. The article employs historical analysis and memory studies, examining the transformation of bunkers from military objects to spaces for reflection on the past and current threats.

Keywords: Cold War; bunkers; shelters; memory spaces; nuclear cultural

Zimna wojna była czasem nieustannych napięć geopolitycznych, w którym obie strony konfliktu starały się zabezpieczyć swoje społeczeństwa przed potencjalnym zagrożeniem wojną nuklearną. Schrony, które powstawały w tym okresie, miały być ostoją bezpieczeństwa w przypadku ataku. Z biegiem czasu ich pierwotna funkcja ochronna zniknęła z powodu zmieniających się realiów politycznych, a bunkry, przekształcone w muzea, stały się nie tylko świadectwem minionych obaw, ale również miejscami, które inspirują refleksję nad współczesnymi zagrożeniami, takimi jak wojny nuklearne, napięcia międzynarodowe czy zmiany klimatyczne. Celem niniejszego tekstu jest ukazanie, w jaki sposób bunkry przeciwatomowe, zmieniając swoją funkcję z militarnej na edukacyjną i kulturową, pozwalają na połączenie przeszłości z teraźniejszością i przyszłością.

I.

Zimna wojna, która trwała od końca lat czterdziestych do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, charakteryzowała się rywalizacją ideologiczną i militarną między blokiem zachodnim a wschodnim. Jednym z istotnych aspektów wyścigu był atom wykorzystywany w celu zastraszenia przeciwnika możliwością wywołania wojny nuklearnej, ale i udowadniania pokojowego nastawienia kraju oraz demonstrowania przewagi technologicznej i inwestycji w rozwój państwa, chociażby pod postacią budowy elektrowni jądrowych. Sowieccy inżynierowie lokowali je poza głównymi miastami i w krajach wschodnioeuropejskich sojuszników, a pod koniec lat siedemdziesiątych zaczęli przygotowania do budowy dużego kompleksu na północ od Kijowa, który miał obsługiwać zachodnie obszary kraju. Budowa reaktorów, mimo dostępności darmowych projektów i planów, była kosztowna i trudna – a decyzja o budowie elektrowni jądrowych, szczególnie w okresie, gdy ropa z Bliskiego Wschodu była obfita i tania, wydaje się

nielogiczna, chyba że rozpatrywać ją w kontekście rywalizacji zimnowojennej (Brown, 2019). Mimo że początkowo reaktory dostarczały do sieci zaledwie pięć megawatów, ich wartość propagandowa, płynąca z zestawienia pokojowego sowieckiego atomu z militarnym amerykańskim, była nieoceniona. Społeczeństwo sowieckie z entuzjazmem przyjęło energetykę jądrową i zaakceptowało ideę głoszącą, że „sowiecki atom to robotnik, nie żołnierz" (Brown, 2019, s. 54). Europa Środkowo-Wschodnia znalazła się w ogniu globalnego konfliktu, a kraje takie jak Polska, Węgry, Czechosłowacja i Niemcy Wschodnie stały się strategicznymi polami bitew zarówno pod względem wpływów ideologicznych, jak i militarnych.

Debatując na temat energii jądrowej i reaktorów, nie zapominano o stale rosnącym zagrożeniu wojną nuklearną, co doprowadziło do budowania schronów przeciwatomowych. Ich istnienie było owiane tajemnicą. Rządy po obu stronach żelaznej kurtyny niechętnie ujawniały szczegóły tych projektów, co zwiększało poczucie strachu i niepewności w społeczeństwie. Opowieść wytwarzana wokół schronów mówiła o tajnych przygotowaniach do apokalipsy, która wydawała się aż nazbyt możliwa. Długotrwała zimna wojna wymagała bowiem nie tylko tworzenia nowej geopolityki napędzanej bronią jądrową, ale także nowych form dyscypliny psychologicznej w społeczeństwie. Wczesne programy obrony cywilnej były zaprojektowane tak, aby „emocjonalnie zarządzać" obywatelami, instrumentalizując w tym celu strach przed nuklearnym zagrożeniem. Wykorzystując radiofobię i widmo ryzyka katastrofy, zimnowojenne państwa starały się przekształcić przestrzeń domową w pierwszą linię frontu i przenieść odpowiedzialność za przetrwanie w erze nuklearnej na obywateli. Stwierdzenie „panika jest rozszczepialna" (Masco, 2008) podkreślało kluczową rolę samokontroli emocjonalnej społeczeństwa podczas ataku nuklearnego. Władze dążyły do przekształcenia obywateli w posłuszne jednostki wspierające cele państwa,

które miało być postrzegane jako strażnik bezpieczeństwa. Kluczowym elementem była próba zaszczepienia psychologicznych mechanizmów obronnych oraz wiara w możliwość jedności narodowej w środowisku postnuklearnym.

W czasie gdy realizowano projekt budowy schronów, rozwój potężniejszej broni, szczególnie bomby wodorowej, zmienił krajobraz obrony cywilnej. Publiczny test bomby wodorowej w Stanach Zjednoczonych w 1954 roku oraz ujawnienie Car-bomby przez Związek Radziecki w 1961 roku udowodniły wciąż rosnące możliwości niszczycielskie broni jądrowej. W odpowiedzi powstało wiele schronów przeciwlotniczych i przeciwatomowych (Winkler, 1993, s. 122; Rose, 2001, 2, s. 201-202), co nie tylko przygotowywało obywateli na ewentualne inwazje, ale także wprawiało w poczucie zagrożenia, co sprzyjało tłumieniu opozycji i promowaniu ksenofobicznego nacjonalizmu. Jednak skuteczność schronów w łagodzeniu skutków wojny nuklearnej zaczęła budzić wątpliwości. Stylizowany na dokument film *The War Game*[1] z 1966 roku ukazał przerażające następstwa potencjalnej wojny jądrowej, a w latach osiemdziesiątych zaczęto mówić o „zimie nuklearnej" i wskazywać na to, że schrony mają ograniczoną możliwość zapewnienia przetrwania życia. Tak zwany dylemat czternastego dnia, kiedy ocalałe osoby musiałyby wyjść ze schronów, aby odbudować społeczeństwo, stał się kluczowym zagadnieniem podnoszonym przez zwolenników masowego budowania schronów.

Luke Bennett (2011) podkreśla, że w czasie II wojny pomimo licznych bunkrów ani alianci, ani Oś, ani ZSRR nie byli w stanie w pełni chronić swoich obywateli. Bunkry budowane w latach pięćdziesiątych XX wieku w Europie Wschodniej nie uchroniłyby mieszkańców przed skutkami ataku nuklearnego. Grubość stopów była niewystarczająca, system wentylacji za

mało sprawny, nie było oczyszczalni powietrza, magazyny z żywnością i wodą nie były dostatecznie zapełnione itd. – schrony miały raczej charakter przeciwlotniczy, a nie antynuklearny. Dawały jedynie złudne poczucie bezpieczeństwa, zaspokajając instynktowną potrzebę szukania schronienia przed zagrożeniem. Ta niezdolność do ochrony ludności cywilnej była jednym z czynników napędzających ruchy antynuklearne i podważała zaufanie do nowoczesnych państw, które nie potrafiły zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom[2]. Choć schrony miały symbolizować potęgę państwa, w rzeczywistości obnażały jego kruchość i biurokratyczny charakter. Takie postrzeganie schronów, ale również kwestii braku zabezpieczenia przed wojną atomową doprowadziły i do tego, że popularność zyskał ruch preppersów[3].

Schrony stały się zatem istotnym elementem zimnowojennej architektury, a z czasem symbolem szerszego etosu zimnej wojny – okresu zdefiniowanego przez ciągłą groźbę wzajemnie gwarantowanego zniszczenia i strach przed nuklearnym Holokaustem. Samo istnienie schronów stało się milczącym potwierdzeniem kruchości światowego pokoju. Bunkry do dzisiaj są materialnym świadectwem lęków swoich twórców, ucieleśnieniem apokaliptycznych scenariuszy. Forma bunkra odzwierciedla kluczowe cechy reakcji obronnej: potrzebę schronienia, koncentrację zasobów na przetrwaniu i odrzucenie tego, co zbędne. To ekstremalne formy „hiperorganizacyjnej przestrzeni", miejsca przygotowane na ochronę i kontrolę w obliczu zagrożenia, funkcjonujące jako „maszyny przetrwania" (Bennett, 2011). Do momentu pełnoskalowej napaści Rosji na Ukrainę, gdy odzyskały funkcję praktyczną, schrony te postrzegane były jako symboliczne reprezentacje ery zimnej wojny. Joseph Masco (2008) opisał je jako miejsce budowania państwowości. Perspektywa ta podkreśla, że bunkry to dynamiczne byty charakteryzujące się nie tylko wymiarem haptycznym,

performatywnym, ucieleśnionym, materialnym i afektywnym (Adey, Kraftl, 2008, s. 214). Obraz bunkra funkcjonuje jako symbol i rzeczywiste miejsce (Bennett, 2011). Można je zatem postrzegać jako przestrzenie społeczne i kulturowe odpowiadające na potrzebę poczucia bezpieczeństwa, część dyskursu na temat zagrożenia nuklearnego. Stały się elementem nuklearnej świadomości (Boyer, 1994, s. xxi) i „radykalnie zmienionego rozumienia życia" (Henriksen, 1997, s. xx).

Z jednej strony były elementem realnym, z drugiej – fikcyjnym. Bunkry zimnowojenne są przestrzeniami anomalnymi – „heterotopiami" (Foucault, 1986), które pełnią funkcję schronów, miejsc kultu i ocalenia (Bennett, 2014). Luke Bennett (2011), czerpiąc z koncepcji heterotopii Michela Foucaulta oraz postrzegania schronów przez Paula Virilio (1994), ich natury jako atawistycznej i „kryptycznej", porównuje bunkry z czasów zimnej wojny do krypt pod chrześcijańskimi kościołami, pełniących podwójną rolę: schronienia oraz miejsca kultu i zbawienia. Porównuje je również do „podziemi", „labiryntów", „jaskiń" i „zamków", które symbolizują ograniczenie i kontrolę, choć są w pewnym stopniu dobrowolnie eksplorowane. Analizuje także ciemne, abiektywne aspekty bunkrów, związanych z opóźnianiem śmierci i życiem blisko grobu (Bennett, 2011). Schrony te, mimo że obecne w sferze materialnej, jawiły się bardziej jako przestrzenie wyobrażone, w dużej mierze niezamieszkane i nieznane większości ludzi. Miały zabezpieczyć przed apokalipsą, która nie nadeszła. Funkcjonując jako kapsuły przyszłości w czasie niedokonanym, schrony te zamykają w sobie nietkniętą izolację, pozbawioną śladów użytkowania, przypominając archiwum – mnemoniczną skarbnicę zaprojektowaną w celu ochrony przed przewidywanymi zagrożeniami. Ucieleśniają manifestację obawy przed „niewystarczającą reakcją" na absolutną katastrofę (Sontag, 2005, s. 224-225). Zamiast być przestrzenią, przekształcają się w

„reprezentację przestrzeni”, jak pisze Henri Lefebvre (2016, s. 38-39) – abstrakcyjną, ucieleśniającą konkretną ideologię. W bunkrach lęk nuklearny, zamiast zostać wyeliminowany, jest sublimowany w szerszy zakres lęków.

II.

Bunkry przetrwały po zakończeniu zimnej wojny jako przestrzeń wyobrażeniowa, która łączy przeszłość i przyszłość, przestrzeń mentalna, świadcząca o starych lękach i rozumieniu przyszłości nie jako ewolucji, lecz jako zamarznięcia teraźniejszości, kapsuła kultury materialnej zimnej wojny. Pozostałości schronów zimnej wojny w miastach Europy Wschodniej, te przekształcone w instytucje kulturalne, odzwierciedlają trwałe dziedzictwo tych czasów i struktur politycznych. Umożliwiają rozmowę na temat dziedzictwa okresu sowieckiego, która toczy się na wielu płaszczyznach i dotyczy nie tylko kwestii psychologicznych, *homo sovieticusa*, nieekologicznych warunków życia i pracy, ale również pojawienia się zunifikowanej architektury (Tandzegolskiene, 2021).

Po 1989 roku schrony zostały narażone na materialną i semantyczną degradację (Bennett, 2017). Zazwyczaj po wojnach następuje demilitaryzacja, która dąży do usunięcia lub przekształcenia niepotrzebnych już struktur wojskowych oraz miejsc i obiektów związanych z wojną. Jednak niektóre budowle, przede wszystkim potężne fortyfikacje z betonu zbrojonego, są niemal niemożliwe do zburzenia, zwłaszcza gdy znajdują się pod ziemią. Demilitaryzacja takich struktur musi więc zostać osiągnięta poprzez nadanie im nowego znaczenia lub przeznaczenia. W miarę jak zimna wojna wygasała, bunkry zaczęły być adaptowane do różnych funkcji, takich jak piwnice winiarskie, sale wystawowe, muzea, centra kultury czy miejsca spotkań. Proces ten, określany jako „absolutna deterytorializacja” (Ziauddin,

2017), sprawił, że bunkry straciły swoją funkcję miejsc ściśle regulowanych i stały się otwarte na nowe, kreatywne zastosowania. Mogły być przekształcane w przestrzenie służące sztuce lub zabawie, miejsca kreatywne i subwersywne (Ziauddin, 2017). W niektórych przypadkach mogą zyskać symboliczną wartość kulturową, stając się dziedzictwem narodowym lub pomnikami ostrzegającymi przed skutkami konfliktów z XX wieku (Bennett, 2020).

Paul Virilio (1994) zauważył, że pierwszym krokiem w „odmilitaryzowaniu" bunkrów jest próba ich zapomnienia i ukrycia, który sprawia, że stają się one niewidoczne dla lokalnych mieszkańców. Z czasem jednak ich znaczenie militarne zanika, a pojawiają się nowe, bardziej przyjazne ludziom sposoby wykorzystywania tych obiektów. Jego zdaniem bunkier stał się materialnym ucieleśnieniem świata rządzonego nie tylko przez kataklizm totalnej wojny, ale także przez późniejszą zimną wojnę. Bunkier, pisze Virilio, „stał się mitem, obecnym i nieobecnym jednocześnie: obecnym jako obiekt obrzydzenia zamiast przezroczystej i otwartej architektury cywilnej, nieobecnym, ponieważ istota nowej twierdzy znajduje się gdzie indziej, pod stopami, odtąd niewidoczna" (1994, s. 162). Luke Bennett, badający ruiny, w tym schronów, w 2020 roku pisał, że

> te oporne konstrukcje są nie tylko materialnie trwałe (zachowują bowiem część swojego pierwotnego, wojennego przeznaczenia, zaklętego w ich dziwnych, brutalnych formach), ale także płynne, gdyż są wplątane w ciągłą produkcję kulturową, która z czasem prowadzi do rozluźnienia wojennych znaczeń. To rozluźnienie może przynieść zarówno nową użyteczność, jak i epizody ironii. Ten proces przyczynia się do erozji pierwotnej formy bunkra, zarówno jako wojennego materiału, jak i potężnego symbolu wojny.

> Ostatecznie to rozluźnienie jest wynikiem cichego, długotrwałego semantycznego rozkładu, subtelnej, powolnej formy kulturowej demilitaryzacji, która mocno kontrastuje z szybkim, systematycznym fizycznym wymazywaniem bardziej widocznych i łatwiej zniszczalnych struktur wojskowych z okresu zimnej wojny, takich jak mur (2020, s. 9).

Pełnoskalowa wojna w Ukrainie doprowadziła do tego, że słowa Bennetta przestały być aktualne – w obliczu obecnego konfliktu trudno mówić o „rozluźnieniu wojennych znaczeń". W obliczu realnej groźby użycia broni toczy się debata na temat bunkrów, są też plany budowy nowych, prywatnych schronów przeciwatomowych czy też renowacji już istniejących. Od początku XXI wieku pojawiają się debaty – również naukowe – na temat rozprzestrzeniania się broni jądrowej. Niektórzy badacze, jak Kenneth N. Waltz, uważają, że jej produkowanie może przyczynić się do zwiększenia globalnego bezpieczeństwa, ponieważ państwa będą dążyć do zapewnienia sobie stabilności i bezpieczeństwa poprzez „odstraszanie nuklearne". Inni, jak Scott D. Sagan, wskazują natomiast na liczne zagrożenia związane z rozprzestrzenianiem się broni jądrowej, takie jak możliwość przypadkowego jej użycia lub decyzje podejmowane przez słabe, wojskowe rządy w nowych państwach nuklearnych. Pomimo że Waltz i Sagan różnią się w poglądach na temat wpływu rozprzestrzeniania broni jądrowej, obaj zgadzają się co do jej niszczycielskiej mocy i potrzeby ścisłej kontroli. Obaj też uważają, że w obliczu zagrożenia wojną jądrową poczucie bezpieczeństwa może zostać zniweczone przez świadomość, że żadne państwo nie jest w stanie zapewnić przed nią całkowitej ochrony (Sagan, Waltz, 2002).

Dyskurs (pre)wojenny spowodował, że od początku XXI wieku opuszczone struktury bunkrów z czasów zimnej wojny, takie jak schrony

przeciwatomowe, centra dowodzenia i silosy rakietowe, zyskały zainteresowanie artystów, fotografów, archeologów, badaczy dziedzictwa i członków subkultury eksploracji miejskiej. Zainteresowanie tymi przestrzeniami wynika z ich ambiwalencji – zdolności do oscylowania między widocznością a niewidocznością, architekturą a inżynierią, ruinami a gruzem, przemocą a bezczynnością, spektakularnym symbolizmem a pustą banalnością (Ziauddin, 2017).

Powstałe w pierwszych dekadach po 1989 roku narracje o schronach przeciwatomowych w Europie Środkowo-Wschodniej przedstawiają zimną wojnę jako burzliwy okres w historii, kiedy groźba konfliktu nuklearnego rzucała długi i groźny cień. Schrony przypominały o niepokojach, które przenikały społeczeństwa po obu stronach żelaznej kurtyny. Zachowanie i zrozumienie dziedzictwa nuklearnego było nie tylko ćwiczeniem z dokumentacji historycznej, ale i impulsem do zadumy nad ludzką zdolnością do przygotowania się na najgorsze, wyrażając jednocześnie tęsknotę za lepszą, spokojniejszą przyszłością. Z czasem zaczęto doceniać historyczne znaczenie schronów przeciwatomowych. Przeistaczając się z symboli strachu w instytucje kulturalne, bunkry w Europie Wschodniej oferowały wyjątkową perspektywę spojrzenia na historyczną i kulturową ewolucję regionu.

III.

Dziś, w dobie kolejnej wojny w Europie Środkowo-Wschodniej, schrony stały się ponownie symbolem strachu. Publiczny niepokój, odzwierciedlony w rosnącej liczbie wyszukiwań w Google terminów „schron” i „wojna nuklearna” czy coraz częstszych prywatnych inicjatywach budowy schronów, podkreśla obawy przed rozprzestrzenianiem się wojny w Ukrainie. Warto zauważyć, że szwedzka agencja obrony cywilnej zaleciła budowę schronów w

2014 roku po inwazji Rosji na Krym, podkreślając zmianę w postrzeganiu potrzeby przygotowania się do rezultatów potencjalnej wojny. Dzisiejszy wzrost zainteresowania schronami nie tylko odsyła do przeszłości, ale mówi też o współczesnych lękach i niepewności, ukazując trwały wpływ wydarzeń geopolitycznych na świadomość społeczną.

Ukształtowana w kontekście historycznym zimnej wojny i napięć geopolitycznych między NATO a Układem Warszawskim wizja dystopii powraca współcześnie jako tło wojny, która od 2022 roku toczy się na granicy Europy Środkowo-Wschodniej, oraz rozmów na temat zagrożenia związanego z widmem radiacji. Schrony bowiem opowiadają złożoną historię gotowości, strachu i dziedzictwa epoki, którą – jak się właśnie okazało – trudno uznać za minioną. Wizja zagrożenia nuklearnego bierze udział w podsycaniu zarówno radiofobii i walk politycznych, jak i narracji ekologicznej. Co więcej, jest częścią szeroko zakrojonej dyskusji na wiele tematów, od zimnowojennej „równowagi strachu" po „wojnę z terroryzmem" (Masco, 2008).

Eksperci, oceniając zagrożenie wynikające z wojny rosyjsko-ukraińskiej, zastanawiają się, czy można mówić o drugiej zimnej wojnie. Roman Kuźniar (2023) przedstawia swoje stanowisko w kontekście współczesnych relacji między Rosją a Zachodem, odrzucając tezę o istnieniu drugiej zimnej wojny, jaką głosi, między innymi, Stanisław Koziej (2022). Kluczową różnicą między nimi jest rozumienie pojęcia „zimna wojna". Kuźniar uważa, że termin ten odnosi się wyłącznie do konfrontacji ZSRR i USA, co czyni go pojęciem jednostkowym, podobnie jak „wojny napoleońskie" czy „wojna stuletnia". W przeciwieństwie do Kuźniara, Koziej postrzega współczesne napięcia jako istotną zmianę strategiczną w euroatlantyckich relacjach bezpieczeństwa. Uważa, że po zakończeniu zimnej wojny przyszedł czas na nowy,

konfrontacyjny etap, który zainaugurowała rewizjonistyczna polityka Rosji. Koziej wskazuje na takie wydarzenia, jak konferencja Putina w Monachium (2007), wojna z Gruzją (2008), aneksja Krymu oraz pełnoskalowa agresja na Ukrainę (2022) jako dowody na ten zwrot. Dla Kozieja „zimna wojna" to kategoria uniwersalna, która opisuje zjawiska polityczne w erze nuklearnej, cechująca się celową konfrontacją dwóch stron posiadających broń masowego rażenia.

Rok 1989, choć stanowił punkt zwrotny w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej, nie spowodował, że schrony utraciły swoją pierwotną, militarną funkcję we wszystkich państwach tego regionu. W wielu przypadkach, szczególnie w krajach o niestabilnej sytuacji politycznej – np. w krajach bałkańskich, gdzie w latach dziewięćdziesiątych trwały konflikty zbrojne – schrony wciąż pełniły funkcję strategiczną i obronną. Zatem, chociaż 1989 rok był momentem zmian, nie wszędzie spowodował zdemilitaryzowanie schronów. Tam, gdzie przestały pełnić swoją pierwotną funkcje, zostały przekształcone w muzea lub inne instytucje kultury, zobligowane nie tylko do opowiedzenia historii XX-wiecznej zimnej wojny, ale również podjęcia tematu nuklearnego zagrożenia, które ponownie wydaje się mieszkańcom regionu realne. Wszak obecnie podkreśla się potrzebę aktywnego uczestnictwa instytucji kultury w świecie polityki. Instytucje kultury, zwłaszcza muzea, dynamicznie i świadomie się rozwijające, pełnią istotne funkcje formacyjne, przyczyniając się do kształtowania świadomości jednostek i wspólnot. Poprzez kontakt z oryginałem – artefaktem czy miejscem – pełnią rolę kulturotwórczą i wspólnototwórczą, stając się kluczowymi podmiotami w sferze kształtowania miejsc pamięci i inicjowania dialogu, a także promowania obywatelskiej postawy społecznego zaangażowania (Bell, 2009). Larry Bell dostrzega tu potencjał do budowania wspólnoty poprzez zaangażowanie społeczne i edukację obywatelską. Natomiast Gaither

Edmund Barry (2004) podkreśla rolę instytucji kultury. Filip Skowron (2020) argumentuje, że instytucje te powinny stać się „uważne", co oznacza, że muszą być świadome swoich funkcji i angażować publiczność w sposób, który sprzyja refleksji. Vergo (1989) podkreśla zaś, że mają one obowiązek świadomego wpływania na jednostki i społeczności. Współcześnie coraz częściej instytucje kultury przedstawiane są jako odpowiedzialne społecznie, aktywne w przestrzeni publicznej, będące narzędziem do kształtowania teraźniejszości. Jednak, jak zauważa Robert Garfinkle (2009), przypisanie instytucjom kultury odpowiedzialności za edukację obywatelską i społeczną to wizja idealistyczna, a ich rzeczywisty wpływ na społeczeństwo jest ograniczony. W praktyce mogą one promować wybrane tematy, tworzyć kolekcje i prowadzić debaty głównie na poziomie lokalnym, natomiast oddziaływanie na szeroką skalę pozostaje poza ich zasięgiem. I mimo że społeczna odpowiedzialność instytucji jest przede wszystkim dyskursem teoretycznym, dla wielu stanowi realne wyzwanie.

Robert R. Janes i Richard Sandell (2019) we wstępie do tomu *Museum Meanings* zatytułowanego *Posterity Has Arrived: The Necessary Emergence of Museum Activism* podkreślali, że instytucje kultury, szczególnie dzisiaj, muszą radykalnie przemyśleć swoją misję, rolę i odpowiedzialność. Według autorów, powinny opowiedzieć nową historię, która skoncentruje się na budowaniu więzi między jednostkami, społecznościami i środowiskiem naturalnym jako kluczem do wspólnego dobrobytu. Aktywizm instytucji ma w tym kontekście kluczowe znaczenie – ma na celu zarządzanie wyzwaniami, z którymi mierzy się świat. W obliczu globalnych problemów, takich jak zmiany klimatyczne, nierówności społeczne czy wymieranie gatunków, powinny nie tylko pełnić funkcje edukacyjne, ale i aktywnie angażować społeczności w poszukiwanie rozwiązań oraz tworzenie nowej narracji dla przyszłości. Janes i Sandell piszą:

> Lista problemów świata rośnie z dnia na dzień, w tym katastrofalna wizja przyszłości naszego gatunku. Byłoby niedobrze z naszej strony ignorować tę ekstremalną perspektywę, ponieważ stanowi ona cenny kontrast dla powszechnej apatii, zaprzeczania i interesu własnego w krajach zachodnich – sposobu myślenia, który blokuje zbiorowe zaangażowanie w rozwiązanie problemów, takich jak zmiany klimatyczne, nierówności majątkowe, nierówności płci, wymieranie gatunków, proliferacja broni nuklearnej i wiele innych kwestii (2019, s. 3).

Do tej listy dodają wojny i konflikty zbrojne. Podkreślają, że instytucje powinny działać, identyfikując i kwestionując mity, które zagrażają przyszłości. Mają potencjał do tworzenia nowej przyszłości dla siebie i swoich społeczności, a cechujące je unikalne połączenie humanizmu, nauki i szacunku społecznego daje możliwość inspirowania innych. Mają zatem za zadanie stworzenie *moment-to-moment awareness*, czyli świadomości chwili, która charakteryzuje się większą uwagą i „odkrywczym obserwowaniem". Uważność ta sprzyja interpretacji, umożliwiając zwiedzającym dostrzeganie różnych perspektyw (Hasemans, 2016). Chodzi o to, aby w taki sposób odnieść się do przeszłości i zakorzenionej w niej teraźniejszości i przyszłości, aby uważni odbiorcy byli bardziej skłonni do dokładniejszej analizy artefaktu, miejsca, a co za tym idzie dziedzictwa przeszłości i jego interpretacji we współczesności. I właśnie taką funkcję aktywnego opowiadania o nuklearnym dziedzictwie zimnowojennym pełnią przeciwatomowe bunkry.

IV.

Bunkry nie tylko opowiadają o zimnej wojnie, ale także podejmują temat

współczesnego zagrożenia. Będąc miejscem świadectwa przeszłości, odwołują się do teraźniejszości poprzez opowieść przewodnika lub instalacje artystyczne. Przestrzenie te przyciągają uwagę odwiedzających potężnymi i surowymi wnętrzami, wąskimi korytarzami i solidnymi, masywnymi drzwiami, zapewniającymi hermetyczną izolację w obliczu zagrożenia. Obecność technicznych elementów, takich jak rury, systemy wentylacyjne czy filtry, przypomina o przeznaczeniu tych przestrzeni – ochronie przed skażeniem i innymi skutkami ataku nuklearnego. Inne obiekty, jak militaria, mapy zagrożeń nuklearnych czy schematy orientacyjne, przybliżają atmosferę tamtych czasów.

Bunkier w Budapeszcie, znany jako Szpital w Skale, jak na swoje przeznaczenie jest zaskakująco duży. Wąskie korytarze robią wrażenie labiryntowym układem. Sufit w wielu miejscach jest bardzo niski, a po drodze znajdują się różnorodne eksponaty, takie jak sprzęt medyczny z okresu zimnej wojny, a także urządzenia prądotwórcze, które przypominają o technologicznych wyzwaniach związanych z funkcjonowaniem w warunkach podziemnych. Całość sprawia klaustrofobiczne wrażenie, wzmacniane przez stłoczone pomieszczenia, w których znajdują się figury przedstawiające leżących na łóżkach rannych. Te sceny – pełne cierpienia, niedostatku i strachu – przywołują brutalną rzeczywistość czasów wojny, kiedy życie i zdrowie były w permanentnym zagrożeniu. Ważnym elementem wystawy jest także nawiązanie do radiofobii, lęku przed promieniowaniem i skutkami nuklearnego ataku. Zwiedzający mogą zobaczyć maski przeciwgazowe i kombinezony, mające chronić ludność cywilną. W ostatniej sali mieści się wystawa dotycząca Hiroszimy. Uświadamia, jak głęboki był strach przed skutkami broni atomowej. Po wojnie, pośród szczątków cywilizacji, to właśnie strach przed wojną nuklearną kształtował nową rzeczywistość. Niezwykle istotnym elementem muzeum jest także odniesienie do legendy o

Senbazuru i historii Sadako Sasaki[4], która jako dwuletnie dziecko przeżyła atak nuklearny na Hiroszimę, a potem zaczęła składać tysiąc żurawi origami, wierząc, że dzięki temu spełni się jej życzenie o powrocie do zdrowia. W muzeum, pod sufitem, zawisły białe żurawie origami, symbolizujące nie tylko tę tragicznie piękną historię, ale także nadzieję na pokój i zatrzymanie spirali przemocy. Te symbole, jak i inne eksponaty, wprowadzają w atmosferę lęku przed wojną nuklearną, łącząc dramatyczną historię zimnej wojny z nadzieją na pokojową przyszłość. Bunkier w Budapeszcie to zatem nie tylko pozostałość po zimnowojennej historii, ale także pomnik strachu, w którym zderzają się wspomnienia o okrutnej przeszłości z obawami o przyszłość, którą determinować może technologia jądrowa. Każdy element wystawy przywołuje ducha czasów, w których przyszłość była niepewna, a ludzkość musiała zmagać się z obawami o przetrwanie w obliczu możliwości nuklearnego zniszczenia.

Bunkier w Līgatne na Łotwie to fascynujący obiekt, który łączy autentyczne dziedzictwo zimnej wojny z narracją odwołującą się do współczesnych lęków, takich jak radiofobia czy wizja drugiej zimnej wojny. Położony w lesie, dziewięć metrów pod ziemią, w granicach ośrodka rehabilitacyjnego, bunkier o powierzchni dwóch tysięcy metrów kwadratowych został zaprojektowany jako miejsce schronienia dla politycznej elity ZSRR w razie wybuchu wojny nuklearnej. Jego tajemnica została ujawniona dopiero w 2003 roku. Zwiedzający mają okazję zobaczyć autentyczne plany i symulacje, które obrazują potencjalne skutki zniszczenia tam hydrotechnicznych, pokazujące, które obszary zostałyby zalane wodą. To nie tylko wspomnienie dawnych zagrożeń, ale również subtelne nawiązanie do współczesnych niepokojów związanych z konfliktem w Ukrainie i odnowieniem napięć geopolitycznych. Obiekt w Līgatne wyróżnia się jako autonomiczna, zaawansowana technologicznie (jak na swoje czasy) struktura. Zwiedzający mogą obejrzeć

oryginalne wyposażenie, w tym system filtracji powietrza działający na tych samych zasadach, co w okrętach podwodnych, oraz jednostki telekomunikacyjne zapewniające bezpośrednią łączność z Kremlem. Ekspozycja obejmuje również książki i materiały partyjne, które przypominają o propagandowym kontekście tamtych czasów. Poprzez wystawę zdjęć z innych łotewskich schronów, bunkier w Līgatne staje się przestrzenią refleksji nad spuścizną obrony cywilnej oraz obecnym stanem i wykorzystaniem tych miejsc. Szczególnie w momencie, kiedy przewodnik pokazuje, że w bunkrze wciąż funkcjonują urządzenia pozwalające na łączność z innymi obiektami, nadal czynny jest telefon alarmowy oraz wszystkie urządzenia potrzebne do przetrwania.

Również schrony w Nowej Hucie są fascynującym świadectwem zimnowojennej paranoi. Te schrony, budowane od początku lat pięćdziesiątych na powstających wówczas osiedlach, były projektowane jako element obrony cywilnej w razie ataku lotniczego, a jeden także nuklearnego. Ich budowa wynikała zarówno z realnego strachu przed konfliktem, jak i z propagandowych działań władz PRL, które wykorzystywały wizję wspólnego wroga do konsolidacji narodu i usprawiedliwienia działań represyjnych. Dziś schrony w Nowej Hucie, w tym te zlokalizowane pod dawnym kinem „Światowid” (obecnie Muzeum Nowej Huty), stanowią atrakcję historyczną, ale także przestrzeń refleksji nad obecnymi napięciami geopolitycznymi. Wystawy organizowane w tych miejscach przypominają nie tylko o technicznych aspektach zimnowojennych konstrukcji, takich jak systemy filtrowentylacyjne czy specjalne izby schronowe, lecz także o kontekście społecznym, który towarzyszył ich powstawaniu. Zwiedzający mogą poznać historie projektowania i realizacji około dwustu pięćdziesięciu schronów w tej dzielnicy Krakowa oraz dowiedzieć się, jak miały być wykorzystywane w sytuacjach kryzysowych. Schron pod Zespołem Szkół

Mechanicznych nr 3 na osiedlu Szkolnym to fascynujący obiekt historyczny, który pozwala odkryć, jak przygotowywano się do obrony przed zagrożeniami wojennymi. Wystawa *Stan zagrożenia* pokazuje instynktowną potrzebę schronienia się przed niebezpieczeństwem. Ten schron to miejsce, które oferuje nie tylko cenną lekcję historii, ale również pozwala zrozumieć, jak w praktyce wyglądała walka o przetrwanie w trudnych czasach. Schron wyróżnia się gazoszczelnymi drzwiami i grubymi murami, które miały zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom w czasie działań wojennych. Jednym z najistotniejszych elementów schronu były urządzenia służące do oczyszczania i wymiany powietrza, które pozwalały na przetrwanie w zamkniętej przestrzeni przez dłuższy czas. W ostatniej sali schronu znajduje się niewielki lustrzany labirynt, w którym odbija się zwiedzający na tle pytań o emocje i wybory, przed którymi staje człowiek w sytuacji zagrożenia wojną nuklearną i potrzeby schronienia się. Poczucie dezorientacji i zagubienia powoduje u odwiedzającego dyskomfort. W ciszy i samotności labiryntu można poczuć, czym jest izolacja. Labirynt symbolizuje poczucie zagrożenia, niemożliwości ucieczki, czemu towarzyszy stres i niepokój. Pytania widniejące na lustrach uświadamiają, jak strach przed wojną jądrową kształtował życie ludzi w XX wieku, skłaniają do refleksji nad tym, jak poradzić sobie z podobnymi lękami obecnie. Dzięki takim zabiegom bunkry są nie tylko ciekawostką historyczną, ale stają się także ważnym narzędziem edukacyjnym i przestrzenią dialogu o przeszłości i przyszłości.

Schrony przeciwatomowe w Europie Środkowo-Wschodniej to nie tylko ważne elementy historycznego dziedzictwa związane z zimną wojną, ale również przestrzenie, które odzwierciedlają lęki przed zagrożeniem nuklearnym. Przekształcenie ich w muzea i instytucje kultury umożliwia refleksję nad minionymi czasami, ale także nad aktualnymi niepokojami związanymi z geopolityką i potencjalnym niebezpieczeństwem wojny

nuklearnej. Być może w przyszłości odzyskają swoją pierwotną funkcję i na powrót przekształcą się w bunkry. Obiekty te przyciągają odwiedzających z powodu „nuklearnego strachu" i poczucia zagrożenia lub ze względu na ślady przeszłości. Jednak są nie tylko produktem przeszłości, mającym na celu utrwalenie pamięci o erze rozwoju bomby atomowej w czasie zimnej wojny (Morella, 2003), lecz i teraźniejszości, świadomie tworzonej w odniesieniu do potrzeb obecnych czasów. Powstaje ona poprzez wybór i interpretację przeszłości, dlatego zawsze zawiera pewien przekaz, który implicite lub explicite wyraża określone wartości (Tunbridge, 1996). Poprzez swoje ekspozycje i narracje bunkry pełnią funkcję edukacyjną i formacyjną, wpływając na kształtowanie świadomości społecznej o skutkach konfliktów zbrojnych i potencjalnych zagrożeń, które mogą wpłynąć na przyszłość ludzkości.

Badania sfinansowano z Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ.

Wzór cytowania:

Gajda, Kinga Anna, *Schrony przeciwatomowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dziedzictwo zimnej wojny, strach przed nuklearnym zagrożeniem i współczesna refleksja nad bezpieczeństwem*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2025, nr 186, DOI: 10.34762/yt3n-p569.

Autor/ka

Kinga Anna Gajda

Kinga Anna Gajda (kinga.gajda@uj.edu.pl) – profesor UJ, doktor habilitowana w dziedzinie nauk o kulturze i religii (UŚ, 2020), doktor literaturoznawstwa (UJ, 2007). Jej zainteresowania badawcze obejmują problematykę związaną z pamięcią, dziedzictwem oraz sztuką. ORCID: 0000-0001-6400-4973.

Przypisy

1. *The War Game* to brytyjski film, nakręcony przez Petera Watkinsa dla BBC. Opisuje hipotetyczną wojnę nuklearną i jej katastrofalne skutki dla Wielkiej Brytanii: zniszczenia miast, masową śmierć, chaos społeczny oraz brak reakcji władz na skalę zagrożenia. Początkowo wycofany przez BBC z powodu zbyt drastycznego przekazu, *The War Game* zyskał uznanie międzynarodowe, zdobywając Oscara za najlepszy film dokumentalny w 1967 roku. Film jest uznawany za jeden z najważniejszych dokumentów o zagrożeniu wojną nuklearną.
2. Ruch antynuklearny miał globalny zasięg. W Stanach Zjednoczonych zyskał na sile po II wojnie światowej, zwłaszcza po zrzuceniu bomb na Hiroszimę i Nagasaki. Największe protesty odbyły się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, szczególnie po awarii w Three Mile Island w 1979 roku. W Wielkiej Brytanii protesty rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych, a nasiliły w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w związku z wyścigiem zbrojeń i rozbudową baz rakietowych. W 1961 roku odbyła się duża demonstracja przeciwko budowie brytyjskich baz rakietowych. Chociaż w ZSRR i krajach bloku wschodniego protesty były tłumione przez reżim, ruch antynuklearny istniał, szczególnie po katastrofie w Czarnobylu w 1986 roku. W Niemczech, zarówno Zachodnich, jak i Wschodnich, miały miejsce masowe protesty przeciwko elektrowniom jądrowym, które nasiliły się po Czarnobylu. Niemcy odegrały kluczową rolę w kształtowaniu polityki energetycznej, a ich ruchy antynuklearne miały istotny wpływ na dalszy rozwój tej technologii w Europie. Japonia, po katastrofie w Hiroszimie i Nagasaki, stała się jednym z głównych państw sprzeciwiających się energii jądrowej, a po wypadku w Fukushimie w 2011 roku ruch antynuklearny zyskał na sile, znacząco wpływając na japońską politykę energetyczną. We Francji w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych odbywały się protesty przeciwko testom broni jądrowej w Polinezji oraz rozwojowi energii jądrowej. Australia była również miejscem protestów, szczególnie w kontekście importu odpadów radioaktywnych oraz udziału w międzynarodowych projektach nuklearnych.
3. Ruch preppersów, czyli osób przygotowujących się na katastrofy, wojny, kryzysy społeczne lub ekologiczne, zaczął się kształtować w drugiej połowie XX wieku, choć jego korzenie można znaleźć w wcześniejszych okresach, szczególnie w kontekście zimnej wojny. Preppersi zaczęli organizować się głównie w odpowiedzi na obawy związane z potencjalnymi katastrofami, zarówno naturalnymi, jak i wywołanymi przez człowieka, takimi jak wojna jądrowa. Ruch preppersów w bardziej zorganizowanej formie pojawił się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Strach przed możliwością wybuchu wojny jądrowej skłonił wielu ludzi do gromadzenia zapasów, budowy schronów oraz nauki umiejętności przetrwania w przypadku katastrofy. Jednak największa popularność ruchu to lata dziewięćdziesiąte i początek XXI wieku, kiedy to nie tylko zagrożenie wojną jądrową, ale także strach przed zmianami klimatycznymi, kryzysami finansowymi czy globalnym terroryzmem zaczęły motywować ludzi do przygotowywania się na najgorsze scenariusze.
4. Legenda mówi, że osoba, która w ciągu roku złoży tysiąc żurawi origami, może liczyć na spełnienie swojego życzenia oraz na wieczne szczęście, powodzenie, długowieczność i nieprzerwaną radość. Sasaki marzyła o zostaniu mistrzynią w biegach. Gdy miała jedenaście lat, zdiagnozowano u niej białaczkę, która była wynikiem napromieniowania. Sadako postanowiła złożyć tysiąc papierowych żurawi (symbolizujących długowieczność), licząc na to, że pomoże jej to w walce z chorobą. Niestety, dziewczynka zmarła rok później, zostawiając sześćset czterdzieści cztery żurawie. Jej przyjaciele dokończyli pracę, a tysiąc

papierowych ptaków pochowano razem z nią.

Bibliografia

Adey, Peter; Kraftl, Peter, *Architecture/Affect/Inhabitation: Geographies of Being-In Building*, „Annals of the Association of American Geographers" 2008, nr 98(1).

Bell, Larry, *Engaging the Public in Public Policy*, „Museums & Social Issues" 2009, nr 4(1).

Bennett, Luke, *The Bunker: Metaphor, Materiality and Management*, „Culture and Organization" 2011, nr 17(2).

Bennett, Luke, *19 bunkerologists set to talk about Cold War Bunkers at RGS*, 17.02.2014, https://lukebennett13.wordpress.com/2014/02/17/19-bunkerologists-set-to-talk-about-cold-war-bunkers-at-rgs-2014/ [dostęp: 28.08.2024].

In the Ruins of the Cold War Bunker: Affect, Materiality and Meaning Making, red. L. Bennett, Rowman & Littlefield International, London 2017.

Boyer, Paul S., *By the Bomb's Early Light: American Thought and Culture at the Dawn of the Atomic Age*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1994.

Brown, Kate, *Plutopia. Atomowe miasta i nieznane katastrofy nuklearne*, tłum. T. Bieroń, Czarne, Wołowiec 2019.

Foucault, Michel, *Of Other Spaces*, „Diacritics" 1986, nr 16(1).

Gaither, Edmund Barry, *Hey! That's Mine: Thoughts on Pluralism and America*, [w:] *Reinventing the Museum: Historical and Contemporary Perspectives on the Paradigm Shift*, red. G. Anderson, AltaMira Press, Oxford 2004.

Garfinkle, Robert, *Introduction*, „Museums & Social Issues" 2009, nr 4(1).

Gajda, Kinga Anna, *A Nuclear Crisis or Nuclear Discourse?*, „New Eastern Europe. In the Throes of Crises" 2023, nr 1 (LV).

Henriksen, Margot A., *Dr. Strangelove's America: Society and Culture in the Atomic Age*, University of California Press, Berkeley–London 1997.

Hesemans, Hanna, *Mindfulness at the Museum: How Aesthetic Experiences in the Art Museum Might Benefit from Mindfulness*, 31.01.2017, https://www.researchgate.net/publication/317904474_Mindfulness_at_the_Museum_-_How_aesthetic_experiences_in_the_art_museum_might_benefit_from_mindfulness#fullTextFileContent [dostęp: 27.02.2025].

Janes, Robert R.; Sandell, Richard. *Posterity has Arrived: The Necessary Emergence of*

Museum Activism, [w:] *Museum Activism*, red. R.R. Janes, R. Sandell, Routledge, London–New York 2019.

Koziej, Stanisław, *II zimna wojna. Jak reagować na rosyjskie zagrożenie*, „Gazeta Wyborcza", 21.06.2022, https://wyborcza.pl/7,75968,28604097,ii-zimna-wojna-jak-reagowac-na-rosyjskie-zagrozenie.html [dostęp: 24.05.2024].

Kuźniar, Robert, *Rosja kontra Europa. To nie zimna wojna, to tylko uspokajanie opryszka*, „Gazeta Wyborcza", 27.06.2023, https://wyborcza.pl/7,75968,28624508,rosja-kontra-europa-to-nie-zimna-wojna-to-tylko-uspokajanie.html [dostęp: 24.05.2024].

Lefebvre, Henri, *The Production of Space*, Blackwell Publishing, Malden 2016.

Masco, Joseph, *Survival is Your Business, Engineering Ruins and Affect*, „Cultural Anthropology" 2008, nr 23(2).

Morella, Arthur, *Exhibiting Atomic Culture: The View from Oak Ridge*, „History and Technology" 2003, nr 19.

Sagan, Scott D.; Waltz, Kenneth N. *The Spread of Nuclear Weapons: A Debate Renewed*, W.W. Norton, New York 2002.

Sontag, Susan, *Regarding the Pain of Others*, Penguin Books, London 2004.

Skowron, Filip, *Uwaga i uważność w muzeum*, „Kultura Współczesna" 2020, nr 3(110).

Tandzegolskiene, Ilona, *Educational Potential of Industrial Heritage Tourism*, [w:] *Learning the Nuclear: Educational Tourism in (Post)Industrial Sites*, red. N. Mazeikiene, A. Liimets, Peter Lang, Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Warszawa–Wien 2021.

Tunbridge, John E.; Ashworth, Gregory J., *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict*, John Wiley & Sons, Chichester 1996.

Virilio, Paul, *Bunker Archeology*, Princeton Architectural Press, New York 1994.

Winkler, Allan M., *Life under a cloud: American anxiety about the atom*, University of Illinois Press, Urbana 1993.

Rose, Kenneth D., *One Nation Underground: The Fallout Shelter in American Culture*, New York University Press, New York 2001.

Ziauddin, Silvia Berger, *(De)territorializing the Home: The Nuclear Bomb Shelter as a Malleable Site of Passage*, „Environment and Planning D: Society and Space" 2017, nr 35(4).

Źródło:
https://didaskalia.pl/artykul/schrony-przeciwatomowe-w-europie-srodkowo-wschodniej